№ 62 (258) Ausgabe A.

HOMAN

№ 62 (258) Hod III. Wilnia. 9 žniŭnia 1918 h. Cena 5 fen. (3 kap.)

8 žniunia.

Zachodni teatr.

Front Ruprechta Bawarskaha: Naabapał Lis my adbili miascowyje francuskije nastupleńni. Na poŭnačy ad Sommy worahi wiali wostryje kontrataki raabapał darchi Bre-Korbi. Jany adbity.

Front niamieckaha Naśednika: Miž Suassonam i Rejmsam haračaja artyleryjskaja bitwa. Drobnyje piachotnyje sustrečy na En i pry Wel.

Front Albrechta Wiurtemberskaha: U Wogiezach udačnyje nastupleńni na warožyje linii.

PIECIARBURH. Hazety nakazywajuć, što ŭ Archangielsku, Wałohdzie i inšych miastoch abjaŭlen stan asady i pryzywajucca da aružža ŭsie kamunisty. Usie čužyncy pawinny wyjechać z hetych miesc u 24 hadziny.

HELSINGFORS. Na finlandzkaj hranicy areštawali niekalki pryjechaŭšych z Rasiei asob, aružnych rewolwerami i ručnymi hranatami. Jany byli prysłany, kab padniać nowaje paŭstańnie čyrwona-hwardziejcaŭ na pieršy klič s Pieciarburha.

HELSINGFORS. Finlandzki načalnik hieneralnaha štabu, Prokope, wyjšaŭ u adstaŭku. Jaho namieśnik major Somerkale.

BERLIN. Hienerał Sieredin, predstaŭnik hetmana na pacharonach feldmaršałka Ejchhorna, wyskazaŭ wialikuju pachwału ŭtworenamu ciapier na Ukrainie niemcami ładu i supakoju, dziakujučy katorym zrujnawany wajnoj hasudarstwieny arhanizm pačynaje wyzdaraŭliwać. „Nawat tam, dzie jašče wyjaŭlajucca bolšewickije napływy, pačynaje ŭzmacoŭwacca wiera ŭ wialikuju budučynu bahataj Ukrainy. Niemcy zaniali naš kraj paśla taho, jak u niekalki miesiacaŭ 3.000 našych najlepšych aficeraŭ byli zamučeny, zastreleny ci ŭtopleny «rewałucyanierami».

ŽENIEWA. U apošnich bitwach na hreckim froncie hreckije jehry 2 dywizii kryčali «hura» karalu Konstantynu; tady francuskije wojski, stajaŭšyje na zadniaj linii, pačali abstreliwać hrekaŭ.

BERLIN. Pad kiraŭnictwam ministra finansaŭ, hr. Tatiščewa, siudy pryjechała krymskaja deputacyja s Simferopola.

NIŽNI NOUHARAD (W.T.A.) 400 biełahwardziejcaŭ i 400 asob zapisaŭšychsia u francuskaj misii dabrawolcami na Zachodni front, areštowany s pryčyny padažreńnia ŭ arhanizacyi kontrrewalucyjnych biełahwardziejskich razbojnickich band.

HAAGA. Palityčnaje pałažeńnie ŭ pałudziennaj Afryce—błahoje. Respublikanski ruch u byŭšych burskich respublikach usio uzmacoŭwajecca.

ROTTERDAM. Bonar Loŭ skazaŭ u anhlickaj nižniaj pałaci, što na 1 žniŭnia pazyki Anhlii, dadzienyje sajužnikam, dachodziać 35 miljardaŭ marak, z hetaha bolš treciny dadzieno Rasiei.

Maje dumki.

U knižečkach biełaruskich my wielmi časta i zdaŭna čytajem hetyje dla nas tak darahije i nadziejnyje słaŭcy, što „zahlanie sonce i ŭ naše wakonce“. Prachodziać hady za hadami, ale hady hetyje dla nas wielmi trudnyje i ciažkije, ich možna nazwać čornymi. — Bo nad našymi hałowami byli naw sšy, ciomnyje chmary. I woś užniaŭsia wieciar wialiki i razahnaŭ ich. Tolki škoda, što my nia ŭsie widzim heta, bo wialikšaja čaść našych ludziej chodziać padaŭniejšamu, nasy paspuscaŭšy, i nie bačuć, što nad ichnymi sonnymi haławami ŭžo tak świetła.

I što jany dumajuć? — Čaho jany čakajuć? Boh ich wiedaje. Ale jak ciažka hetakich ludziej użwiaści na roŭnuju ściežku! Jany prywykli ŭžo da hetaj ciamnoty. Može z ich kamu i adbiwaje hety blesk u wočy, ale jany, laniwyje, pluščać wočy jak katy zaspanyje...

Balić serca hledziačy na ich. Praŭda, niekatoryje ŭžo zastarelisia ŭ hetkim žyćci, — ale pry čym tut staraść? Naša duša, serca nikoli nie starejuć.

Duša staroha i małoha takaja samaja. Woźmiem my prykład z małych dziaciej. Kali ich baćki trymajuć sroha ŭ swaich rukach, nie dajuć im taho, čaho jany žadajuć, nie puskajuć ich, tudy, kudy jany chočuć iści, i dzieci nia mohuć spraciwicca: jany musiać słuchać i musiać siadzieć, biadujučy ŭ swaim kutočku nieraz zaliŭšysia horkimi ślozkami. Ale što jany tady dumajuć? O, u myślach ich usiudy dosić: jany dumkaj biahuć tudy, hdzie im nia možna, biahuć, zabaŭlajucca, šumiać i časta možna spatkać na dziciačym twaryku zbłudziŭšuju ŭśmiešku: choć cieła ich biaz ruchu, ale duch wolny, — jaho nichto nia može zatrymać, ani źwiazać, bo duch silniejšy za cieła.

Dyk ci-ž heta može być, kab našy ludzi byli tak niačulyje? Chto mohby dać wieru hetamu? O, jak-že škoda takich amiarćwieŭšych ludziej, — ale my nia možem na ich ničoha kazać, i nie majem prawa nawat na ich narakać: tak, jak jany nas, tak i my ich nia možem zrazumieć, — bo kožny z ich asobny čeławiek. Heta ŭsio roŭna, jak ptuška, złoŭlenaja ŭ kletcy: bjecca jana da apošniaj swajej siły, uzlatajučy to ŭ haru, to iznoŭ u doł, zmorycca biez pamiaci, abłomić swaje skrydłački i nia može ŭžo bolej padniacca, choć i wypuściš jaje na swabodu, i musić doŭha praležyć na ziamli, pakul adpačynie, pakul sonieńka abahreje jaje i s pomačču lohkaha wietru jana pačynaje uzlatać. Dyk woś i naš čeławiek taksama, jak hetaja ptuška, prybity ŭsim čym, nia može tak skora atraścisia ad usiaho hetaha, što z imi było, jany jašče sonnyje, im treba tak, jak hetaj ptušce, lohkaha wietru, katory im pamoh-by ŭstać. Dyk nia śmiejciesia nad imi, dajcie im chwilinu adpačyć!.. My nia možem tak mnoha i tak skora ad starych wymahać, — pakiniem ich pakul-što spakojna.

A skolki-ž pamiž nas jašče maładych, jakije nie majuć u dušy nijakaj idei, nia mohuć ničoha zrazumieć. O, z hetakimi ludźmi jašče ciažej žyć, i im treba časta stydacca uhledajučysia na dziaciej, katoryje zaŭsiody da čahoś rwucca, čahoś chočuć, katoryje nia mohuć usiadzieć u chacie u daždžliwuju pahodu, bo markotna im, što sonieńka nia widziać, i wyhledajuć praz wakonce, ci nie prachodziać chmary,— choć tym dzieciam: ničoha nia treba: spakojna mahli-b siadzieć, ale nie, jany nia mohuć tak siadzieć, bo im dušna, jany chočuć wyjšci na wolu, chočuć świetła sonca.

Dzicia, ty chočeš sonca! A my ludzi maładyje i dužyje, dadziomsia, kab nad nami henyje chmary tak doŭha chadzili, kab heta ciemnata pamiž nas błudziła? O, nie, nie: hetaha nia budzie! Bo i my, jak tyje dzieci, chočem swajho sonca. Dawoli taho, što zasłona była nam wočy prysłaniŭšy. Ale hołas siły našaj pieramoh: my skinuli jaje, apamiatalisia mnohije i stali paznawać pierš siabie, paśla ŭsio swajo, stali żbiracca razam. Ale što-ž z hetaha: my jašče čulisia nadta słabymi, nam dušna było pad hetymi ciomnymi hustymi chmarami. Ažno pryjšoŭ taki čas, što i ich razahnało: rażlilisa jany, —ale nie daždžom, a kroŭju čyrwonaj abliło ŭsiu ziamlu. I woś ciapier tolki nam zlahčeło,—i ci-ž nie spakajniej, jak chmaraŭ niema, jak bura, katoraja nad nami tak časta hulała, ścichła ciapier i my možem być peŭnymi, što piarun nia strelić. Dawoli taho, što ŭžo raz streliŭ, stros całuju Eŭropu, i čatyry hady dryžyć ziemla ad strełaŭ, napojenaja ludzkoj krywioj.

Nie adna matka zaliwałasia horkimi ślażmi prapuskajučy swajho synka ŭ čužuju staronku—do čužych ludziej; ale musič ni adna nie papytałasia: „Čaho ty heta jdzieš tudy? Može zhinieš, nia wierniešsia,—dyk skažy choć, za što“. Adkazaŭ-by napeŭna jon: „Idu, bo kazali; jedu, bo pasłali caru służyć“.

O, ludcy rodnyje, braty ŭ Bohu i na ziamli našaj! Pračchniciesia, rasčynicie swaje wočy sonnyje! Kamu my słužyli? Ciapier užo jaho niema, i da nas pryjšła lahčejšaja chwilina. Dyk staracca treba, kab my bolej nikomu nie patrebawali słužyć: ci-ž nia lepiej panami sabie być?

Dosi ŭžo nas tak hłumili: musili my ŭsich bajacca, ci heta byŭ palak, ci maskal. Našy biednyje ludcy, kali ich chto skryŭdziŭ, kali im chočuć adniać kusok ziamli, ci im škodu zrobie chto ŭ lesie, — dyk chočuć, jak dzieci paradzicca, chočuć, kab ich chto baraniŭ, zastupiŭsia za ich. Ale kudy-ž my mieli iści? da kaho? Da kaho my mieli źwiarnucca? Išli, wiedama, do jakoha-kolečy pana, kab paroju, pamoh što. A jon jakže heta pazwolić, kab da jaho možna było tak skora dastupicca, jakže heta pan u čornym fraku budzie hawaryć z samadziałowaj siermiažkaj? O, jak-že trudna było nam heta ŭsio pieražywać! Śmiejalisia, ździekawalisia nad nami, jak chacieli... A za što-ž heta, za što? Ci-ž my nie takije samyje ludzi, jak i druhije?, — Nichto z nas, musić, hetaha nia wiedaje, a hłaŭnaje — u nas wiery ŭ siabie mała.

Praŭda, može ŭ wašych dušach čuli wy niešta asabliwaje, može waš duch użlataŭ da čahoś bolšaha, wyšejšaha, ale nie chwatało wam sił sabracca, z wašymi myślami, niestawało wam słoŭ, katorymi mohli-by heta ŭsio wyskazać, — Bo i kaliž wam było da hetaha, kali, hdzie tolki ni zahlanieš, u kožnaj wašaj chacie, pad kožnaj strachoj, usiudy panawała niestača, nieščaście, chwaroby, to strata jakaja, ci nieŭradžaj, to na skacinu niešta nadojdzie, i tak bieda za biadoj — kali, nie ad Boha, dyk ad ludziej pryciskała was zaŭsiody. I staić naš brat załamaŭšy ruki i s sercam sčarnieŭšym ad usich hetych biadot, narakajučy na los swoj. Ale ciž zaŭsiody my budziem tak marnieć, prapuskajučy ŭsio mima? Ci-ž my majem apuścić ruki, ad usiaho hetaha adrašajučysia?

Skaže z was, bratočki, napeŭna nie adzin: „a kudy mnie ŭžo tam leźci nie ŭ swajo? Ot, jašče budu ja tam swoj hołas padawać! Moj dzień-mahiła: ja ŭžo śmierci čakaju!“ — O, nie kažy lepiej tak, a prypomni, jak ty žyŭ? Ci tabie lohka žyłosia i, kali ty dobry baćka byŭ, to što ty pakinieš dla swaich dziaciej? — Čym jany ciabie spaminać buduć? Ty pamreš, i my ŭsie nia wiečnyje; tak, pakul čas, wydaj hołas swoj, nie biary jaho s saboj u mahiłu.

Ciapier čas, s katoraha my možem skarystać. I tak, jak wianok s kwietkaŭ źwity, niechaj splatajucca našy hałasy s sercam haračym s čystaj dušoj i dobraj wolaj, — niechaj splatajucca ŭ adzin wianok, kab jaho nichto nia moh rastreści, ni razarwać. Ciž nie swabadniejšymi my čujemsia ciapier, kali i da nas pryšła chwilina hetaja, katoraj my tak doŭha ždali? Niaŭžo ž my dadziomsia, kab nas jašče taptali, jak hetyje trawy, što pad našymi nahami? Praŭda, što my ich topčym i kosim, i skacina imi paświcca, a druhi raz sonieńka tak spalić, što mała možna paznać taho miesca, hdzie rasła zialonaja trawica.—Ale ci-ž heta tak i astajecca niaźmienna? O, nikoli: niechaj tolki doždžyk projdzie, abmyje ŭwieś pył, ziemla ssochłaja pramoknie, a tady hlań, jak usiudy traŭka adrastać stanie! Bo jana ŭ swaim korani, bo na świeci niema nikoha, chto-by byŭ u sile žniščyć i wydziarci z ziamli toje, što stworeno tak wialikim i mudrym Boham. A my ci-ž nie daloka raskinuŭšysia pa hetaj ziamli?

O, nas mnoha, nadta mnoha jość, aproč hetych huberniaŭ, hdzie nas najbolej hdzie, my — doma i ličemsia tutejšymi. A bratcy rodnyje! ci-ž wy zabylisia, što ad nas mnohich wyjechali našy rodnyje i raźjechalisia pa roznych haradoch? Usiudy jość ich dosić, a najbolej u Ameryce. Ci-ž wy tut nie spačuwajecie im, ci wy biaz serca? Tam z daloku, s čužoj starany latuć ichnyja myśli bjucca sercy, rwiecca duša ŭ hrudzioch tudy, hdzie rodnaja ich maci, hdzie siostry i braty, rwiecca da ziamli rodnaj, katoraja ich uzhadawała, da hetych lasoŭ šumliwych, da rečki, što wijecca naŭkoła sienažaciaŭ, da paloŭ kwietkami razmalawanych, da chatki swajej rodnaj da swaich... Ci my možem zhinuć, prapaści, kali z nas kožny budzie dabiwacca swajho?

Dyk ciapier-že razam usie ŭstańma, bratcy, pa našym doŭhim śnie! Budzim adzin druhoha, kali chto jašče śpić, waźmi jaho za ruku, podyjmi! Adrodzimsia nanowa, adžywiem, jak hetyje

trawy ad daždžu, wyzwalimsia ad taho, što nas tak doŭha było prybiŭšy, ad našych ślozaŭ s krywioj, što da hetaj pary jašče nie pierestajuć licca. Adkliknìemsia-ž usie, hdzie tolki chto jość, padamo swoj hołas, katory ŭ nas wyrywajecca z hrudziej: da swaich, da swaich!.. . . . .

. . . .

I chto-ž z was može nie spadziewacca čahoś bolšaha pa takich našych trudoch? Može jašče jość i pamiž nas choć adzin taki, katory nia dobra razumieje jašče, čaho my dabiwajemsia? Woś-že my chočem być sami sabie, kab my swabodna mahli rasprastać swaje ruki, kab my śmieła mahli stać swajej nahoj na ziamlu, wiedajučy, što jana nie prawalicca pad našymi nahami, kab našy budučyje pakaleńni nie patrebawali ŭ čužych ludziej, katoryje adnosiacca da nas pa žwiarynamu, prasić jakoj-kolečy pomačy. Kab i my mieli swaich ludziej, katoryje nam paradzili-by, i pamahli, paciešyli-by ŭ nieščaściach. Kab my mahli nie stydajučysia i śmieła hawaryć, malicca, i pisać pa swojmu. Kab usiaho taho, što kožyn z nas žadaŭ i nia moh dabicca, byli ŭ mocy ciapier dajści,—wy dobra wiedajecie, kali wam i što było patrebna, a wy nia mahli i nia mieli nawat prawa wykazać taho, bo ŭ wašych hrudzioch jak kamieńniem byli prycisnuty wašy prawy.

Ciapier usio staroje ŭ nas zwaliłosia, pierewiarnułosia i na hetych razwalinach kožny šukaje swajho; dy heta nam možna, jak usim inšym. Nabližajecca ŭžo i naša ranica... Wun... wun zdalok uzychodzić sonieńka, widać užo jak swoj blesk kidaje na Biełaruskuju ziamlu, raskidaje swaje pramieńni, jak-by choče abniać usich nas, prytulić i sahreć za pražytyje nami hałady. Užo nam žłahčeło; užo ŭwachodzić da nas peŭniejšaja nadzieja.

Dyk-že ŭsie braty i siostry na ziamli Biełaruskaj, ustańma, pracujma, pakul nam sił chwacić, kab nie spachmurnieło ŭ nas, a jaśnieło, što-raz bolej i bolej. Hetak spatykajučy światło našaha sonca ŭsie razam žbirajma kwietki z našaj ziamli i splatajma ŭ adzin wianok, kab z nas kožny moh jaho adzieć na haławu swaju na znak wytrywałaści da kanca.

Zdajecca, što ŭžo blizka toje, čaho chaciełosia by s ščyraha serca s pomačču wialikaha Boha: što skora sčežnie z našych knižek toj napis, ab jakim hawaryłosia na pačatku, i na jaho miescy zajaśnieje nowy, što *«świecić užo sonce i u naše wakonce»*!

Lusia.

Polskaja okupacyja na Biełarusi.

(žmieńka ŭspaminaŭ).

U apošnim časie ad byŭšych učaśnikaŭ sumnaj pamiaci legionaŭ Doubora-Muśnickaha my atrymali bahata materjału ab bytnaści polskich wojsk u Biełarusi. Drukujem cikawiejšyje z ich.

Red.

i

Zahad Krylenki ab razbrojeńni i rasformawańni 1 Polskaha Korpusa byŭ dla hiener. Doŭbora-Muśnickaha (kamandziera polskaha korpusa) prykraj niespadzieŭkaj, bo korpus byŭ raskidany ŭ Mahiloŭščynie, Mienščynie, Smalenščynie, Cwierščynie, a nawat i na Ukrainie. Hien. Doŭbor hetak raskidanym korpusam nia moh upiracca i dziela hetaha niekatoryje z jaho atradaŭ byli abiazbrojeny i razformawany bolšewikami. Ale ŭsiož tak i niekatorym z ich udałosia prabicca i zaniać krepaść i miesta Babrujsk, — u čym, praŭdu kažučy, wialikaj trudnaści nie było, bo bolšewickije bandy byli arhanizawany z ludziej, bolšaść katorych nikoli ŭ rukach i aružža nie dzieržała, i pry pieršych wystrełach razbiehalisia.

Trykutnik polska-bolšewickaha frontu: Asipawičy-Žłobin-Stary Bychaŭ ściahiwaŭsia ŭsio bolej dy bolej i pałažeńnie palakoŭ stanawiłosia krytyčnym, tym bolej, što sałdaty polskaha korpusa, aprača kawaleryi, u dyscyplinie mała čym roźnilisia ad bolšewickich band. I ŭpadku korpusa treba była čekać što hadziny. Heta było ŭ pačatku lutaha. Jak raz u hetym časie pačałosia na rasiejskim froncie niamieckaje nastupleńnie. Korpus abjawiŭ siabie ŭ adnosinach da niemcaŭ neŭtralnym, ale pawioŭ dalej zmahańnie z bolšewikami, katorych pałažeńnie žmianiłosia na horšaje s pryčyny niearhanizowanaści i strašennaj paniki, jakaja pačałasia ŭ bolšewikoŭ.

Dziŭna toje, što rasiejcy nijak nia wieryli ŭ mahčymaść niamieckaha nastupleńnia i ciažka karali tych, chto aśmieliŭsia kazać ab hetym.

Niamieckaje nastupleńnie dało mahčymaść palakom zaniać Miensk.

Polskaja presa wielmi razreklamawała polskuju adwahu i «bohaterstwa» polskich sałdataŭ pry zaniaćci Mienska, ale papraŭdzi ničoha hetkaha nie było. Zaniaćcie Mienska adbyłosia woś jak:

Jašče za dwa ci try tydni da niamieckaha nastupleńnia ŭ Miensku formawaŭsia polski konny atrad, katory maniŭsia prarwacca ŭ Babrujsk da hien. Doŭbora, ale formawańnie išło dawoli ciažka, bo rabiłosia heta pad bokam bolšewikoŭ, katoryje ničoha ab hetym nia wiedali i nie pawinny byli wiedać.

Kali ŭžo niemcy pačali nastupać, bolšewickije ŭrady ciškom pačali ŭciekać z Mienska i, zdajecca, byŭ dadzien zahad razhrabić miesta (napeŭna nia wiedaju, dziela taho, što takoha zahadu nie bačyŭ, a kali i byŭ taki zahad, to ŭsio roŭna nie było-by kamu rabawać, bo bolšewiki u panicy ŭciakli. Woś, u časi hetych uciokaŭ atrad hety razam z druhimi na skoruju ruku arhanizawanymi hrupami wystupiŭ na wulicu i pačaŭ razaružać bolšewikoŭ, katoryje bez nijakaha aporu zdawali aružže.

Dziŭnoha tut ničoha niemaš, bo bolšewiki ŭ panicy prad niemcami addawali aružže nawat małym dzieciam. (Pišučy heta sam bačyŭ, jak može s 6 chłapcoŭ-wučniaŭ, pa hadoŭ 12—15, zatrymali aboz, pry katorym była achrana 7 ci 8 sałdataŭ s strelbami, i maskali ŭsio addali, tolki prasili, kab im wydali kwitancyju.

Pry takich warunkach zrazumieło, što arhanizawanaja žycharami hramadzianskaja staroža razam s palakami zachapiła počtu, kaznačejstwa i ŭsie niepaśpieŭšyje wyjechać urady z ich kasami. Jak bačym, Miensk byŭ zaniaty nia hetulki samymi palakami, a prosta žycharami, i što tut nie było nijakaj patreby zasłaniać hrudżmi žycharaŭ ad „zbytkaŭ bolšewickich band“.

Škada tolki, što biełarusy nie zdaleli wyrwać prynamsi pałowu hrošy ad polskaj kamendantury na patreby biełarusaŭ (hrošy było bolš za 10 milijonoŭ i ŭsio heta pajšło ŭ kišeni i na patreby panoŭ «w amarantach i z orzełkami“ abo na polskije arhanizacyi —na rabotu, warožuju dla biełaruskaha narodu.

Pa zaniaćci Mienska miž niemcami i polskimi korpusam była zroblena ŭmowa, pa katoraj była pryznana polskaja akupacyja na Biełarusi. U skład hetaj okupacyi ŭwajšli pawiety: Babrujski, Słucki, Ihumienski, Rahačoŭski i Mahiloŭski z miestam Mahilowam. Ab hetaj akupacyi ja i chacieŭ-by krychu padzialicca ŭspaminami.

Polski korpus składaŭsia z elementaŭ dawoli taki ciomnych (za małymi wyniatkami). Aficery išli tudy dziela taho, što bolšewiki pawyhaniali ich z maskoŭskaha wojska i nia było kudy padziecca; sałdaty jšli tudy, ličučy na toje, što praz korpus chutčej papaduć damoŭ. Atestacyj nichto nijakich nie wymahaŭ, nichto nie pytaŭsia, skul pryjšoŭ, ci maješ jakije dakumenty, tak što zdarałosia, što sałdaty padawalisia za aficeraŭ.

Zrazumieło, što ŭ takich warunkach i ad takich ludziej spadziewacca čaho-kolečy dobraha było trudna.

Na wiersi stajali zahadčyki, u katorych nijakaj palityčnaj mety nie było, i na kraj jany hladzieli, jak na dadzieny im u arendu, dy dziela hetaha narod biełaruski dzialili na „chłopów“ i „bolšewików“. Pieršyje pawinny addawać usio wojsku, a druhich treba było wučyć nahajkaj. Słowam, dobryje wučni „mikałajeŭskaj škoły“.

Na biełaruskije škoły i prytułki s padatkaŭ i dachodaŭ nie dawali ničoha, a na polskije škoły hrošy dawali.

Urad na biełaruskaj akupacyi dzialiŭsia oś jak:

Kamandzier korpusa: sprawy wajennyje i hraždanskije jak načalnik kraja.

Pamočnik jaho pa čaści wajennaj

„ „ „ „ hraždanskaj.

Načałnik finansaŭ i charčawańnia.

Kamendanty haradoŭ:

„ wołaściaŭ pa rekwizycyi

„ „ pa čaści hraždanskaj.

Kamendanty pa rekwizycyi byli zaležnymi ad rekwizycyjnaj kamisii.

Adnosiny ŭradaŭ korpusa da sielan byli kiepskimi. Najbolš naciarpieŭsia sielanin ad rekwizycyi.

Treba wiedać, što polskaja rekwizycyja nia mieła ni systemy ni paradku, rekwizawaŭ kožny, chto nie lanawaŭsia i bolš usiaho na swaju karyść.

Prachodziŭšyje ci stajačyje ŭ wołaści lehioniery rekwizawali ŭsio, pačynajučy ad sałaniny pad strachoj, kaniom u stajni i kančajučy pałatnom i hrašmi ŭ skryni.

Kali sielanin zwaročywaŭsia z žalbaj da načalnika atradu, abo prasiŭ wydać jamu kwitancyju to ŭ najlepšym razie atrymywaŭ kwitancyju na čaść uziataha, abo adyjchodziŭ z ničym, abo dastawaŭ... nahajak.

Kamendanty ŭ wałaścioch, ani rekwizycyjnyje, ani hraždanskije, ničoha nie rabili, kab uparadkawać sprawy rekwizycyi, pry tym jany sami hladzieli, kab nabić sabie koštam sielanina kišeni. Np. brali ŭ arendu majontki, rekwizawali ŭ sielan nasieńnie, zhaniali sielan na prymusowuju rabotu i sielanie ŭ jaho pracawali darma; hetaki pan žyŭ sabie wielmi dobra, bo aprača arendy ŭ majontku ŭsio mieŭ darma.

Ale časam pany kamendanty ŭmieli sabie znachodzić i druhije dachody. Nakładywaje kamendant na wiosku, abo wołaść za štokolečy štraf, a za chabar štraf taki žnimaŭsia.

U Babrujsku i ŭ Mahilowie tak i wiedali, što kali aficer abo čynoŭnik razjedžaŭ pa horadzie na swaich koniach, pjany rabiŭ skandały, kidaŭ hrošy nalewa i naprawa, ciahaŭsia z prostytutkami, to hety aficer abo służyŭ u intendanctwie, abo byŭ kamendantam u wołaści.

Što tut dziŭnoha aficery. U korpusie sałdaty mieli swaich metres i nawat nie pa adnej, a pa dźwie, i heta ŭsio chadziło adzietymi jak wialikije pani, a skul sałdaty brali na heta hrošy?—Z rabunku.

Cikaŭny fakt (u Mahilowie jaho šmat chto wiedaje), apawiedaŭ mnie ksiondz X., kapelan adnaho z pałkoŭ 1 dywizii.

„Niejak u poŭdzień idu ja pa wulicy, kaže ksiondz, a pierada mnoj iduć dwoje sielan i adzin prad druhim žalacca, što nia mohuć dastać jajec. Ja zacikawiŭsia wielmi na što im patrebny jajca, tym bolej, što da Wialikadnia było šmat času i pytajusia ŭ ich na što im tak patrebny jajca. Tady mnie sielanie skazali, što kamendant wołaści zahadaŭ usim haspadarom dastawić kamendantu pa adnym syru, kwarcie śmietany i 20 jajec.

Chto hetaha nia wypaŭnić, toj budzie aštrafowan na 300 rb. Wajenny kapelan wiedajučy dobra, što takoj rekwizycyi naznačeno nia było, pajechaŭ razam z sielanami da kamendanta (6 wiorst at Mahilowa) i z hutarki z kamendantam dawiedaŭsia, što rekwizycyja heta naznačena samadumam na karyść kamendanta. A tut kala kamendantury ŭžo čakali pierakupcy“.

Hety fakt dziakujučy ksiandzu X. staŭ hałosnym, a kolki jość takich, ab katorych nia wiedajem?

Sielanin žalicca nia moh, a pa praŭdzi moh, tolki jaho z usiul hnali. Užo kab dastacca da p. pamočnika pa hraždanskaj čaści, treba patracić šmat času, pachadzić ad stała da stała, ad adjutanta, da adjutanta, kožnamu apawiedać historyju spačatku i ŭ kancy pačuć: «wynoś się, nie zawracaj głowy!» i tak nie bačyŭšy p. načalnika iści damoŭ.

A ŭžo kab dabicca da samaha hien. Doŭbora-Muśnickaha, to treba chiba radzicca ŭ saročcy. Tut napeŭna piarojdzieš praz dziesiać ruk i ŭ kancy pačuješ: «dowódca zajęty i dziś przyjąć nie może!» Treba wiedać, što polskamu aficeru nie zaŭsiody ŭdawałosia bačyć Doŭbora, to što-ž kazać ab sielaninie, majučy na ŭwazie abchodžeńnie p.p. štabnych čynoŭnikaŭ i aficeraŭ, s katorych kožny ŭważaŭ siabie nia mienš jak za vice-karala.

Ci hener. Doŭbor-Muśnicki wiedaŭ ab hetych nieparadkach? Tak, musiŭ wiedać, bo šmat chto zwaročywaŭ na heta jaho ŭwahu.

Što-ž dziŭnoha, što sielanie nie znachodziučy sabie ŭprawy časam krywawa mścili legionieram. I što-ž z hetaha wychodziło? Pryježdžali ułany, pačynalisia razstrely, bićcio šompałami i nahajkami, rabunak, turmy, štrafy.

Dziela lepšaj ilustracyi warunkaŭ žyćcia choć-by ŭziać hetakuju historyju, byŭšuju sioleta ŭ mai. U Babrujskim pawiecie jość wioski Wialikije i Małyje Bortniki hetaj že wołaści. U hetaj wołaści byŭ kamendantam niejki rotmistr Z. Čeławiek mała intelihentny i da abawiazkaŭ kamendanta nia stworeny. Sprawami wołaści nie cikawiŭsia. A za jaho ŭsio rabiła jaho kamanda, złoženaja z 6 sałdat. U hetym časie była naznačena rekwizycyja kaniej, rekwizawali, značyć u Bortnikoŭskaj wołaści. Ale dziakujučy tamu, što ŭ rekwizycyi paradku nie było, pabrali koni apošnije ŭ adnych haspadaroŭ, a ŭ druhich, chto mieŭ bolš čym adnaho zusim nie ŭziali. Woś adzin z tak pakryŭdženych sielan pryjšoŭ da kamendanta z prośbaj, kab prahledzić warunki rekwizycyi. Kamendant hetaha čeławieka dobra pabiŭ i wykinuŭ praz dźwiery. Tak što toj čeławiek paležaŭ musić z hadzinu, pakul ačuchaŭsia. Na zaŭtra prad domam kamendanta zabrałasia taŭpa i ŭznoŭ prasiła, kab kamendant źmianiŭ warunki rekwizycyi. Kamendant pačaŭ ich łaić. U hetym časie chtoś z dziaciukoŭ wystreliŭ i raniŭ jaho lohka ŭ šyju. Druhim wystrełam byŭ ciažka ranieny sałdat kamendanta. Kamendant uciok u Babrujsk, skul prysłali ŭ Bortniki... konnuju ekspedycyju.

Atrady piachoty, artyleryi i kawaleryi padyjšli pad Bortniki na druhi dzień, pad wiečar. Z wioski pačułosia niekalki wystrełaŭ, dziela hetaha atrad načawaŭ u poli. Rannicaj lehioniery ŭwajšli ŭ wiosku. Žychary z wioski ŭciakli, astalisia tolki staryje dy chworyje.

Pačałasia rasprawa: z žycharaŭ, katorych rastrelali, niekalkich dzieŭčat zhwałtawali, razhrabili chaty, świrny, kramu spažyŭčaha chaŭrusu, parezali świńniej, kurej. Np. možna była bačyć takije abrazki jak ułan z žoŭtymi lampasami z šablej u ruce haniaŭsia za świńnioj, a p. aficer «w amarantach» ławiŭ husiej. Pahulaŭšy tak try dni, abiedźwie wioski byli spaleny, a lehioniery naždziekawaŭšysia kolki ŭlezie, zabraŭšy ŭsio, što mahli zabrać, wiarnulisia ŭ Babrujsk. A ŭ Bortnikach zastałosia bolš 17 trupoŭ žycharaŭ i hruzy.

Jašče adzin cikaŭny štrych da Bortnikaŭskaj historyi.

Kali ŭ Babrujskaj biełaruskaj radzie dawiedalisia, što ŭ Bortniki pajšła ekspedycyja (Bortniki ŭ 12—15 wiarstoch ad Babrujska) delehawali tudy člena rady świaščennika Dawidowiča. Prybyŭšy na miesca o. Dawidowič źwiarnuŭsia da načalnika atradu z prośbaj naznąčyć śledčuju kamisiju, kab nie karać niawinnych, ale toj nia tolki ŭ he-

tym admowiŭ, a nawat zabaraniŭ o. Dawidowiču žbirać jakije-niebudź materjały. A praz niekalki času prad woknami domu, dzie siadzieŭ o. Dawidowič razstrelali niekalkich dziaciukoŭ.

Hety ŭwieś niačuwany żdziek byŭ byccam jašče za toje, što ŭ wiosku zajšłosia niekalki rasiejskich matrosaŭ. Ale što rabiŭ kamendant, čamu jon, wiedaŭšy, što ŭ wołaści skrywajucca matrosy, nie aryštawaŭ ich? Čamu razam z ekspedycyjej nie była naznačena śledswiennaja kamisija? Čamu jana wyjechała tolki praz 5 dzion i čamu ŭ kamisiju nie pryniali predstaŭnika Rady? (praz try tydni pa wypadku niamieckaha kamanda stwaryła miešanuju kamisiju). Čamu razam može z dwoma ci bolej winnnych paciarpieła hetulki niewinnych?

Na hetyje ŭsie pytańni daduć chiba adkaz adnosiny „panów z Królestwa“ da biełarusaŭ.

Cikaŭnuju hutarku mnie pryjšłosia mieć z sielaninam u Bobrujsku.

Panočku, kaže sielanin, my wiedajem, što wojsku patreba dać chleba, miasa i ad hetaha nie admaŭlajamsia, ale chaj budzie ŭ hetym paradak, chaj my wiedajem kolki, čaho i kamu nam treba dawać. A to-ž rekwizuje kožny chto nosić „maciejoŭku“, pačynajučy ad aficeraŭ i sałdataŭ, a končyŭšy na dzieńščykoch, a nawat uciekačoch z Polšču, bo i tyje ŭważali, što majuć prawa a rekwizycyi. Zabirajuć usio, što tolki spadabajecca.

Hetak żdziekawalisia nad biełarusami predstaŭniki „bratniaha polskaha narodu“ praz 4 miesiacy... tak wyhladała polskaja okupacyja na Biełarusi, taja okupacyja, što budzie zaŭsiody čornaj plamaj na sumleńni Polskaha Narodu.

Iwan Doubnia.

U Wilni i wakolicach.

× **Hadawy schod Biełaruskaha T-wa pom. pac. ad wajny** adbudziecca ŭ hetu niadzielu, 11 žniŭnia, a 4 hadz. paabiedzie ŭ sali Biełaruskaha Klubu, św.-Jurski praspekt 22 (u padworku): Paradak dnia:

1) Sprawazdača Kamitetu i Rewiwizyjnaj kamisii.
2) Plan dalejšaj raboty.
3) Pierewybary členaŭ Kamitetu.
4) Biahučyje sprawy.

Kamitet prosić prybyć na schod usich členaŭ Tawarystwa, nia hledziačy na toje, ci im buduć daručeny pawiestki, ci nie.

× **Litoŭskaja mowa ŭ pačtowych znosinach.** Pa zahadu Ob. Ost litoŭskaja mowa dapuščena ŭ pačtowych znosinach usiudy ŭ miežach Ob. Ost, Estlandyi i Liflandyi. Zahad atrymaje siłu s 15 žniŭnia.

× **Jezda na samakatach.** S pryčyny pajaŭleńnia wialikaha čysła samakataŭ na wulicach napaminajecca, što dziela karystańnia s samakataŭ patrebna pazwaleńnie palicyi. Samakaty, jeducyje na katorych nie majuć hetkaha pazwaleńnia, buduć zadzieržywać.

× **Statystyka kwater.** Stadhaŭptman apawieščaje, što damaŭłaśniki i zastupniki ich z wulic, niamieckije nazowy katorych pačynajucca na litary K, L, M, N, O, pawinny jawicca da miastowaha upraŭleńnia dziela dačy statystyčnych wiedamaściej ab swaich damoch i ich žycharach. Jaŭlacca pawinny: z wulic na K — ŭ paniadziełak i aŭtorak, L — u sieradu, M — ŭ čećwier, N — u piatnicu, O — ŭ subotu.

× **Temperatura.** Najwyšejšaja i najnižejšaja temperatura za apošnije dni była (pawodłuh Celsija):

	najwyš.	najniž.
5—6	+ 19,2°	+ 16,1°
6—7	+ 22,4°	+ 13,9°
7—8	+ 23,5°	+ 11.4°

BIBLIOHRAFIJA.

Руска-Беларускi Слоўнiк:—М.а Г. Гарэцкiя. Смаленск, 1918. Друкарня Аддзела Народнае Асьветы. Стр. 108.

Kožnaja mowa i kožny narod patrabuje mieć swoj słoŭnik. Słoŭnik pieraściarehaje ludziej, małaŭmiejučych jakuju niebudź mowu ad pierakručywańnia jaje słoŭ, užywańnia ich u niepraŭdziwym značeńni, u słoŭniku-ž žbirajecca bahaćcie kožnaje mowy, katory hetkim sposabam robicca byccam skarbnicaj mowy, słoŭnik-že daje mahčymaść nawučycca čužyncam našaje mowy, a nam čužoj. Heta ŭsio wielmi dobra razumieli i našyje prodki, kali ŭ XVI i XVII stalećciach wydawali biełaruskije słoŭniki.

Na niwie biełaruskaha słoŭnika pačali iznoŭ pracawać u 19 stalecci. Tady žjawiłasia takaja wialikaja i darahaja praca, jak biełaruski słoŭnik Nosowiča, dy šmat inšych niewialičkich. Usie henyje słoŭniki časta dajučy šmat dla nawuki byli mała abo i zusim nie prydatny dla praktyčnaha ŭžytku. S času biełaruskaha ruchu i nowaj literatury, kali žjawiłasia swaja intelihencyja, patreba praktyčnaha i dastupnaha dla šyrejšaha hramadzianstwa słoŭnika stała wielmi piakučaj, balej nawat piakučaj, čymsia, napr., sprawa biełaruskaje hramatyki, katoraja taksama wielmi patrebna. Z druhoha boku wialikije biełaruskije etnahrafičnyje zbory apošniaha času, jak kazki, lehiendy, pieśni, prykazi i h. d., a taksama nowaja biełaruskaja literatura dajuć ciapier bahaty materjał dla biełaruskaha słoŭnika. Apjača hetaha, biełaruski ruch daŭ cełý ściah ludziej, katoryje ŭžo nia prychapkam zajmajucca biełaruskaj mowaj i nia «jduć u narod», jak heta było z biełaruskimi etnohrafami 19 stalećcia, ale katoryje wyjšaŭšy z hetaha narodu, nie adłučylisia ad jaho i žywuć razam z im jaho i swaim biełaruskim žyćciom, dzielacca z im wiedaj, katoruju zdabyli, zaachwočywajuč narod lubić swajo rodnaje, dabiwacca sabie lepšaje doli sami-ž biaruć ad narodu, apjača ŭsiaho inšaha, bahaćcie jaho mowy. Wiedama, praca hetkich ludziej maje šmat wialikšaje značeńnie, čymsia praca ludziej, katoryje žbirajučy słowy dla biełaruskaha słoŭnika, sami najčaściej nie hawaryli i nawat nia ŭmieli hawaryć pabiełarusku. „Ruska-biełaruski słoŭnik“, wychodzić z ruk kompetentnych. M. Harecki hłybaka znaje swaju biełaruskuju miascowuju mowu ŭschodniaje Biełarusi (Mścisłaŭščyna), dy dawoli dobra i ŭsiu inšuju. Znajomy jon taksama s staroj biełaruskaj mowaj, katoraja była ŭradowaja Wialikaha Kniažstwa Litoŭska-Biełaruskaha. Widać aŭtarami pałoženo dla słoŭnika šmat pracy. I nia hledziačy na toje, što heta ŭ nas pieršaja sproba dać praktyčnuju i ahulna-dastupnuju knižku ŭ hetym kirunku, słoŭnik wyhladaje zusim dobra. S 3,200 z hakam słoŭ tolki niewialičkaja ličba pierakładziena nam zdajecca, nieprawilna abo nie zusim prawilna. Da hańby słoŭnika treba zaličyć toje, što niema prykładaŭ (wiedama biełaruskich). Z hetaje pryčyny pierakład niekatorych słoŭ dla ludziej mała znajomych z biełaruskaj mowaj može być nie zusim zrazumiełym. Budziem spadziawacca, što aŭtary pry dalejšaj pracy ŭ hetym kirunku daduć pa adnamu abo niekalki prykładaŭ na kožnaje pierakładanaje słowa. Naahuł-že słoŭnik daje hetulki dabra pierakładzienych maskoŭskich słoŭ na biełaruskuju mowu, što z jaho možem ščyra ciešycca. Kožny intelihent biełarus pawinien mieć hetuju knižku. Samaje wydańnie zrobleno piekna i čysta. Warta pachwalić, što karektarskich abmyłak biezmałna zusim niema, a hetym jakraz hrešać našy wydaŭcy.

Janka Stankiewič.

Z USIAHO KRAJU.

„Wybar karala Litwy“.

Pad hetkim zahałoŭkam «Kownoer Ztg.» piše:

«Člen litoŭskaj delehacyi ŭ Berlinie, praf. A. Woldemar, prabuje na stranicach „Berl. Tagebl.“ dawiaści prawa Taryby samoj rearhanizawacca ŭ dzieržaŭnuju radu i swajej ułaściu zrabić niezaležny wybar karala. Sami saboj hutarki ab hetaj sprawie majuć ciapier tolki akademickuju wahu, ale tut hože adznačyć pryncypialnuju abmyłku p. prafesara Woldemara, kab nie dać uzmacawacca hetaj abmyłce ŭ hramadzkich dumkach u Litwie i hetak papieradzić pryčynu niezdawolstwa. Pryncypialnaja abmyłka Woldemara woś u čym. Litoŭskaj dzieržaŭnaści, jakaja mahła-by pryniać suwerennyje pastanowy, pakul-što jašče niema, bo hłaŭnaja asnowa pryznańnia hetaj dzieržaŭnaści Niamieččynaj—konwencyi z Niamieččynaj—dahetul jašče nia ŭłoženy i, značyć, nie mahli być dahetul pryniaty. Na padpisańni hetych konwencyj dziaržycca i ŭpadaje ŭsia sprawa ab litoŭskuju dzieržaŭnaść. Užo heta abmyłka pasbaŭlaje ŭsielakaje wahi ŭsie dokazy Woldemara. Ale i apjača hetaha litoŭski palityk nie źwiertaje ŭwahi na druhoje wielmi ważnaje pytańnie. U swajej rezalucyi z 11.XII.17 litoŭskaja krajowaja rada prasiła „pry budawańni dzieržawy i dziela abarony jaje intaresaŭ u časie mirnych pierehaworaŭ ab pomač i paddzieržku Niamieckaj dzieržawy!» S pryčyny taho, što prośba ŭ hetkim ważnym dakumencie nia može być pustoj wiełłaj frazaj, značyć, jana pakazwaje, što Niamieckaj impieryi dajecca rašučy hołasu wa ŭsich pytańniach, datykajučych budawańnia litoŭskaj dzieržawy, a da hetych pytańniaŭ, samo saboj, nale žać u pieršy čarod: pytańnie ab Konstytucyi i pytańnie ab zamiaščeńni pasadu.

«Hetak, nie każučy ŭžo ab tym, što litoŭskaj suwerennaj dzieržawy, ab jakoj dumaje Woldemar, zusim niema, treba zapiarečyć jaho zajawie, byccam hetkaje hasudarstwa mieło prawa pastanawić ab swajej doli biez Niamieckaj imperyi».

Wodnyje darohi.

Miastowaja uprawa Gumbinena apublikawała memorjał ab budoŭli „mazurskaha kanału“ s Karaleŭca da Aŭhustowa—cieraz Instenburg, Gumbinen, raku Roskudu—da Aŭhustoŭskaha kanału. Hetak možna było-by złučyć wodnyje darohi ŭschodnich Prusaŭ z Niomnam.

HORADNIA. U rabotnikaŭ, jakije pracawali ŭ fabryce marmelady, wychodziačy z raboty zrabili rewiziju. U portkach paznachodzili dawoli mnoha cukru (piasku). Rabotniki pryznalisia, što atrymany hetkim nieapetytnym sposabam cukier jany pradawali pa 7—8 marak za rasiejski funt.

HORADNIA. 18 žniŭnia 1915 hodu s Pieciarburha było pasłano ŭ Horadniu piśmo s prośbai ab pašpart. 23 lipnia 1918 hodu, značyć, cieraz 3 hady, piśmo pryjšło ŭ Horadniu. Prośbu, na žal, pryšłosia pakinuć biez spaŭnieńnia.

HORADNIA. Na pustuju ciapier kazarmu na Jerusalimskaj wulicy użleżli złodziei i pačali żdzirać blachu s strachi. Jany paśpieli ŭžo żdzierci 30 kw. metraŭ, kali ich zławiła palicyja.

BIEŁASTOK. Na Bieraściejskaj wulicy ŭ adnej dziaŭčyny radziłosia dzicia. Matka zakapała jaho ŭ drywotni, dzie i wykryła trup kryminalnaja palicyja. Zabojca dziciaci pajšła pad sud.

BIEŁASTOK. Tkač Albert Šwarcbrun, z Hranitnaj wul. 15, niekalki dzion tamu nazad prapaŭ. S pryčyny taho, što ŭ apošnich časach jon byŭ wielmi sumny, jaho rodnyje bajacca, što jon nałažyŭ na słabie ruki.

STANISŁAWOWA. Rabotniki ŭ tutejšaj cahielni admowilisia spoŭnić zahad Štadthaŭptmana Horadni ab raboci. Ich za heta pasadzili ŭ wastroh na 2 miesiacy.

PADBIEŁA. Tut ukrali hetymi dniami 7 kaniej.

SUWAŁKI. U tuju sieradu palicejski areštawaŭ čeławieka, katory nios ciažki miech. U miechu akazałasia zabitaja biez pazwaleńnia kormnaja świńnia.

SUWAŁKI. Na zasiedańni niamieckaha mirawoha suda nialetniaja Stanisława L. winawaciła rabotnika K. B. u spadmanie. Wyzwanyje abwinianym świedki wyhladali tak, jak byccam byli pad upływam jaho. Z hetaj pryčyny jaho ŭraz-že areštawali.

RETOWO. Na sabrańni wydatnych litwinoŭ pastanoŭleno dać u školny funduš 36.000 marak. Pastanoŭleno adkryć sielska-haspadarskuju školu. Adkryty ŭžo prytułak dla sirot, špital i narodnaja straŭnia.

SUBAT. 1 žniŭnia tut adčyniena pačtowaja kantora. Karespandencyja jdzie na cenzuru ŭ Šaŭli.

KOUNA. Za minuły miesiac tutejšyje straŭni wydali ŭsiaho 39.122 porcyi.

KOUNA. Z začynienaha padstrešša na bierazi Niomna ŭkrali bializnu. Złodziej dolatom zrabiŭ u ściency dźwie dziry i hetak zabraŭsia na padstrešše. Dośledy pakazali, što złodziej... 10 hadowy chłopčyk!

Ukraina.

KIJEU. Železnadarožnaja zabastoŭka ścichaje. Asabliwa ŭ paŭnočnaj Ukrainie ruch bliska zusim normalny. Čyhuńniki zhadžajucca na staryje warunki.

BERLIN. Nielha sumlewacca, što zabastoŭka na čyhunkach u Ukrainie ŭžniałasia s palityčnych pryčyn i kirawałasia proci ŭkrainskaha ŭradu i centralnych dzieržaŭ. Areštawany ahitatary, pryjechaŭšyje z Maskoŭščyny. Adnak, praŭdziwych winawajcaŭ ciažka zławić. U adoźwie tajnaha kamitetu haworycca: «Nabliżajecca čas wyzwaleńnia rabotnikaŭ, sielan i ŭsiaje ŭkrainskaj biednaty ad nasilnikaŭ i hnibicielaŭ: hetmana, niemcaŭ i hajdamakoŭ». Adozwa kliče spynić ruch na čyhunkach, „kob worahi nie mahli pierekidać swaje wojski“, i kančajecca słowami: «spyniajučy ruch, pamažycie tysiačam rabotnikaŭ u hety mament z aružžem u rukach zachapić miesta!» Kali arhanizatary zabastoŭki pierekanalisia, što jany hetak nia mohuć dajści swaje mety, jany pačali s ruch gwałtam, uzryw čyhunačny tabor lipnia adbyłosia, pakušeńnie na žyć nistra daroh, Butenko. Druhim wyšejšym čynam na čyhunkach zajawili, što jany zasudženy na śmierć. Hetyje akty terroru prymusili niamiackije wajennyje ŭłaści u zhodzie z ukrainskim uradam učynić stanoŭčyje kroki, zhodnyje z zakonam. Niekatoryje asoby, na katorych byli ulíki ŭčaścia ŭ hetkich gwałtach, zasudženy wajennym sudom i rasstrelany. Mnoha inšych areštowany.

PAŁTAWA. Na wulicy niewiadomy čeławiek zastreliŭ wiadomaha pedagoga Stečenko, byŭšaha ministram na

KIJEU. Hieneral-an-sef hraf v. Kirchbach, naznačeny na miesca feldmaršałka v. Ejchhorna, pryjechaŭ siudy, spatykany niamieckim wojskam i predstaŭnikami ŭkrainskaha ŭradu.

WIESTKI Z RASIEI.

MASKWA. Apošni zahad Trockaha nazywaje anhličan, francuzaŭ i čecha-sławakoŭ worahami Rasiei.

ŠTOKHOLM. Milukoŭ zajawiŭ Karespandentam, što nichto nia może prymusić Rasieju pačać wajnu. Było-by abmyłkaj spadziewacca, što sajuźniki Rasiei wiernuć utračenaje. Kali nowy rasiejski ŭrad, dużejšy za ciapierašni, pryznaje čašć ustupak bierajścielskaje ŭmowy, dyk Niamieččyna może być tak sama prymušena da ŭstupak. Nielha hublać nadziei. Raźwiazka ŭnutrenych spraŭ pawinna adbycca biez učaścia čužyncaŭ. Milukow i jaho partyja buduć prabawać iznoŭ puścić u chod staruju dzieržaŭnuju mašynu. Partyja Milukowa pawinna atrymać mahčymaść zrabić umowu z niemcami.

ROTTERDAM. Amerykanski ŭrad drukuje zajawu ab amerykanska-japonskim wystupleńni ŭ Sibiry. Hetkaje wystupleńnie mahčyma tolki dziela taho, kab pamahčy čecha-sławakom i paddzieržać kožny krok dziela abarony Rasiei. U hetym kirunku Ameryka budzie wiaści swaje aperacyi na Murmanie i ŭ Archanhielsku razam s Francyjej i Anhlijej. Z hetkaj-że metaj Ameryka i Japonija pasyłajuć u Władywastok niekalki tysiač duš.

MASKWA. Sawiecki ŭrad źwiarnuŭsia da narodu sajuźnickich staron z adozwaj, pryzywajučy rabotnikaŭ dać swaim uradam adpor u ŭsielakich wystupleńniach proci rasiejskaj rewalucyi.

5 žniŭnia ŭ Maskwie areštawany wydatnyje predstaŭniki francuskaj i anhlickaj buržuazii, a także francuskije i serbskije — u adkaz na anhlicka-francuskaje nastupleńnie na Murmanie.

Kamisar dziela spraŭ druku zahadaŭ usim addziełam da spraŭ druku wa ŭsich miastoch spynić buržuaznuju presu. Nawat u Piecia̋rburzie nie wychodzić boĺš ni adna buržuaznaja hazeta, apryč «Pietrabradzkaje Hazety», pryniaŭšaj sawieckuju palityčnuju prahramu.

U Omsku sabralisia wydatnyje predstaŭniki partyj Rasiei. Omsk može stacca časowym palityčnym centram usiaje Rasiei.

BERLIN. Wiestki ab rezultatach wajennych operacyj adna z adnej kaŭciacca. Pawodłuh P. T. A. sawieckije wojski nastupajuć na Simbirsk i zaniali čyhunku kala Syzrani i Bałakowo. Sawieckije wojski zaniali Nikołajewsk i adkinuli čecha-Sławakoŭ na Samaru.

Pawodłuh wiestak s pracińnych krynic, hienerał Krasnow udačna idzie ŭpierod u Donskuju obłaść i honić sawieckije wojski. Ahientura «Radio» nakazywaje, što čecha-sławaki razam s 15.000 kazakoŭ nastupajuć nawat na Maskwu.

Na paŭudziennym zachodzi ad Władywostoku išli dwa dni bitwy, i sawieckije wojski byli prymušeny adstupić pierad čecha-sławakami, katoryje s padmohaj japoncaŭ, kitajcaŭ i madziarak uziali ŭ pałon kala 2,000 bolšewikoŭ. U Stawropoli bolšewiki tak sama byli prymušeny adstupić i achwić miesta. Władywostok zusim u rukach japoncaŭ, katoryje wyhrużajuć wajennyje i čyhunačnyje materjały. Anhličanie i francuzy z adwoziać swaje wojski z Indyi i Indo-Kitaju dziela ŭčaścia ŭ wajennych operacyjach u wakolicach Charbina. Čecha-sławakami kamandujuć francuzy.

ŠTOKHOLM. U Omsku, Irkucku, Čelabinsku i Čycie panuje silny hoład. Čecha-sławaki zabirajuć usie spažyŭnyje pradukty.

Japonija ŭ zamienu za futry i platynu zhodziłasia dawać Sibiru spažyŭnyje pradukty.

MASKWA. Čysło serbskich wojsk na Murmanskim ŭźbiarežžy dachodzić 3.000 duš.

15.000 uciekačoŭ z Murmanu pierawiezieny ŭ Saratoŭskuju i Waroniežskuju huberni.

Kniaź Jusupow, zabiŭšyj pa zahadu b. cara, Rasputina, prybyŭ u Ufu i pryłučyŭsia da čecha-sławakoŭ.

U Maskwie chalera wielmi šyrycca. Rasiejskija paddanyje, prynimajučy inšaje paddanstwa, pawinny ŭraz-że pakinuć Rasieju.

MASKWA. 5.VIII. Haława Socyał-rewalucyanieraŭ, Aleksandroŭ, areštawany paśla zabojstwa hrafa Mirbacha, pakaran śmierciu.

BERLIN. Niamiecki pasoł u Maskwie, Helferich, pryježdžaje siudy dziela sprawazdačy ab pałažeńni ŭ Rasiei.

PIECIARBURH. Čysło žycharaŭ Pieciarburha dachodzić ciapier 1.417.000 duš,—značyć, na milion mienš, čym $1^1/_2$ hodu tamu nazad. U červieni ŭ Pieciarburzie było kala 150.000 biezrabotnych, katoryje razam s swaimi siemjami stanowiać 20% usiaho nasialeńnia.

Sawiecki ŭrad zahadaŭ areštawać Maksima Horkaha. Hazeta jaho akančacielna začyniena.

PARYŽ. «Temps» nakazywaje, što bolšewiki zhodziłisia wydać Hišpanii carycu i jaje dziaciej.

Z usiaho świetu.

BERLIN. Paśla nieŭtamimaj pracy ŭdałosia dajšci sposabu dabywać wałakno z dreŭnaj kary. Z jaho možna zusim dobra prašci.

TELEHRAMY.

Niamieckije apawieščeńni

6.VIII. Zachodni teatr.

Front Ruprechta Bawarskaha: Žywiejšyje raźwiedki na adrezkach Ankr, Awr i na paŭdnia ad Mondidje. Słahońnia ranicaj na poŭnačy ad Sommy my ŭziali šturmam pieršuju anhlickuju liniju naabapał darohi Bre-Korbi i ŭziali 100 pałonnych.

Front niamieckaha Naślednika: Worahi ŭčora atakawali wialikimi siłami adrezak We, naabapał Breń i na poŭnačy ad Zonšeri. Ataka złomiena našym artyleryjskim i kulamiotnym ahniom. Z baju na poŭnačy ad raki, dzie woraham udałosia zasieści, my wykinuli ich kontratakaj i ŭziali 500 pałonnych.

Lejtnant Ude dajšoŭ swaje 44 pabiedy.

7.VIII. Zachodni teatr.

Front Ruprechta Bawarskaha: Čysło pałonnych, uziatych u bitwach na poŭnačy ad Sommy, dajšło 280. Anhlickaja kontrataka na paŭdnia ad darohi Bre-Korbi złamałasia pierad našymi linijami. Naabapał Lis i nad Awr —ažyŭlenyje raźwiedki. Pry Mondidje warožaje nastupleńnie spyniena našym ahniom.

Front niamieckaha Naślednika: Ranicaj—miascowyje bitwy pry Wel. Na ŭschodzi ad Fim my ŭziali pałonnych. U wiečary paśla wostraha ahniu pačalisia silnyje ataki worahaŭ naabapal Breń i Bazoš. Ahniom i kontratakaj jany adkinuty.

Kala wajny

ROTTERDAM. U čaćwiortyje ŭhodki wajennaha wystupleńnia Anhlii Llojd-Džordž wydaŭ adozwu da Anhlii, kałonij i Ameryki, kažučy miž inšym:

„My nie pačynali wajny dziela zamalubnych met: my wajujem za wolu narodaŭ. Kali my ciapier nia dojdziem pabiedy, dyk hetym źniščym budučynu čaławiečestwa. 6 miesiacaŭ tamu nazad władary Niamieččyny adkinuli sumlennyje i sprawiadliwyje warunki mira. Jany padzialili Rasieju, zadušyli Rumyniju i prabawali šalonymi šturmami dajšci pabiedy nad sajuźnikami. Pabiedy my jašče nie dajšli. My ŭziali dzieła ŭ ruki i pawinny jaho dawiaści da kanca».

NJU-JORK. Prezydent Wilson pasłaŭ anhlickamu karalu telehramu. Prezydent wyskazywaje swajo zdawoleńnie, što abodwa narody jduć popleč. Karol wyskazaŭ u swaim adkazie wieru, što wajna proci supolnaha woraha budzie enerhična wiedziena dalej.

ŽENIEWA. Hienerał Iiesku, b. hładnakamandujučyj rumynskaj armijej, prymie na francuskim froncie kamandu nad rumynskim lehionam.

PARYŽ. 5 žniŭnia naranicy pačałasia abstrel miesta z dalnabojnaj harmaty.

BERLIN. Za 4 hady wajny sajuźniki ŭtracili 5.915 samalotaŭ, u tym liku za apošni hod 3.617, i 430 prywiaznych latučych šaroŭ.

BERLIN. Francuskaje wajennaje apawieščeńnie s 1 žniŭnia nakazywaje, što ad 15 lipnia ŭ francuski pałon papali 33.400 niemcaŭ. «Berl. Lok. Anz.» dawiedywajecca s peŭnaj kryniey, što za ŭwieś pakazany čas usie straty niemcaŭ zabitymi, pałonnymi i prapaŭšymi biaz wieści razam dachodziać usiaho 33.000 duš, — značyć čysło ŭziatych francuzami pałonnych pawinno być šmat mienš, čym imi apawieščeno.

LONDON. Admirałciejstwa nakazywaje:

Waročajučysia damoŭ, wajenny transport «Warylda» zatoplen.

Dwa anhlickije kontrminanoscy zatopleny warožymi minami 2 žniŭnia.

BERLIN (W.T.B.) 7.VIII. Adna z našych padwodnych łodak ła paŭnočnaha ŭźbiarežža Irlandyi hetak ciažka papsawała niekalkimi torpedami anhlicki parachod «Justicia», 32.120 tonn, što nazaŭtra druhaja naša padwodnaja łodka zdaleła jaho zatapić, nia hledziačy na achranu z 18 kontrminanoscaŭ i 16 rybałoŭnych sudzien. Heta-ž samaja padwodnaja łodka zatapiła jašče dwa wialikije parachody, u tym liku adzin—18.000 tonn, ła zachodniaha ŭźbiarežža Anhlii. Apryč taho u paŭnočna-zachodnich wodach my zatapili 18.000 tonn.

BERLIN (W.T.B.). U načy s 5 na 6 žniŭnia adna z našych latučych eskadr iznoŭ zrabiła nalot na ŭschodniaje ŭźbiarežže Siaredniaje Anhlii i zrobiła surjoznyje škody ŭ Bostonie, Noryču i ŭ ŭści Ember'a. Načalnik eskadry s swaim latučym sudnom pry hetym pahib. Rešta biez strat i škod wiarnulisia damoŭ.

BERLIN. (W.TB.). La ŭschodniaha ŭźbiarežža Anhlii i na zachadzi ad kanału Lamanš zatopleno 18.000 tonn.

Biełaruskije wiasielnyje pieśni

Hrodnienskaje huberni.

Balić hałoŭka maja,
Nichto praŭdy nia skaža,
Sama nia znaju, nia wiedaju,
Z kim mianie matka wiaža.
Niachaj wiaža, niachaj wiaža
Pa swajej dobraj woli,
Jak prydziecca z nialubym byci—
Choć z mostu da ŭ wodu.
— «Nie tapisia, dzietačka majo,
Bo ty dušu zahubiš,
Oj skažy, skažy ŭsiu praŭdańku,
Kaho wiernieńka lubiš?.
— Oj rada była-b, maja matka,
Nikoha nie lubici,
Kab jašče hadok, kab jašče druhi
Dzieŭkaju pabyci.
Dzieŭkaju pabyŭšy— da ludzkaja pahaworka,
Da zamuž pajšoŭšy za nialubaha— biednaj hałoŭka.
Dzieŭkaju byŭšy, da ludzi naśmiajucca,
Zamuž pajšoŭšy za nialubaha šlozki raźlijucca.

—

Nia budzie zima, jak leta,
Nia budzie świakroŭ, jak maci...
Jana nia budzie budzici,
Da pojdzie da susiedki sudzici, —
Što maja niawiechna
Do.. špić...
Treba zławić saławiejčyka
Da prywiazaci da łožka,
Kab saławiej ranieńka ŭstawaŭ,
Mianie maładuju pabudžaŭ.

Jak miesiać karawaj.

Kab ja znała, kab ja wiedała,
Da što ŭ twaim karawai:
Da try wiadry, da try wiadry
Da try wiadry kryničnaj wadzicy,
Da try pudy (3) pšaničnaj mučycy,
Da try łaski (3) dwawiačna masła, *)
Da try kapy (3) pierapiepičnych jajak,
Da try chunty (3) zahraničnaje soli.

—

Ojčeńku saławiejčyku,
Addaješ mianie maładzieńku.
Spraŭ-że mnie łožu sałatuju,
Prykuj złaciutu hałasnuju,
Kab rana ŭstawała — zakawała.
Mianie maładuju prabudžała;
Bo moj świokarka nia ojčańka
Maja świakrucha nie matuła.
Świokarka ŭstanie, mianie zbudzić,
Zojdzie da susieda, mianie hudzić
Maja niawiestka sanliwaja,
Da raboty laniwaja
(Sakolski pawiet).

—

Stajała Marjanka pad łaskom,
Klikała Jasieńka hałaskom.
«Oj jedź, Jasieńka nie baŭsia,
Užo moj ojčańka prybraŭsia,
Clasowy stoliki zaściłaŭ,
Winam škianački nalewaŭ,
Lubyja hościki častawaŭ,
I ciabie maładoha dažydaŭ».

*) Masła z maložiwa.

Drukowana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar Jazep Saławiej.